

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



| | |
|-------------------------|---------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | PRL, UB, Urząd Bezpieczeństwa, ubowcy |

Nagabywanie przez UB

Kiedy byłem już w Lublinie, to był 1956 rok, pracowałem wtedy w PTTK-u jako sekretarz oddziału, ktoś poinformował prezesa, że ja siedziałem w więzieniu, to była podstawa do zwolnienia. Nie zwolnili mnie jednak za to, że siedziałem w więzieniu, tylko powiedzieli, że będzie ograniczenie i likwidacja etatów. W międzyczasie dostałem wezwanie do budynku milicyjnego, no i okazuje się jakiś ubowiec wypytywał się z kim ja się kontaktuję, z kim rozmawiam. A mnie kiedyś znajomy ojca, mecenas Szczepański, przedwojenny prezydent Lublina, mówił: „Być może będą ciebie namawiać, żebyś podał jakie masz kontakty. Będziesz musiał powiedzieć, obojętnie co, bo inaczej tobie nie przepuszczą, mogą ci nawet zawiesić warunkowy. Więc w razie czego powiedz, że ja słuchałem Wolnej Europy. Mnie nic nie zrobią, a ty będziesz miał spokój”. No i między innymi wtedy podałem to, no i kazał mnie podpisać, że otrzymuję 300 złotych za informację. Podpisać to podpisałem, ale 300 złotych mi nie dał bo powiedział, że dostanę następnym razem. Potem już na wezwanie do zgłoszenia się nie chodziłem, nie pokazywałem się, no to ten pan, wiem, że nazwisko miał Król, chodził w koło mojego domu, parę razy spotkał się ze mną na ulicy i mówił, że bym przyszedł, ja mówię: „Nie pójde, bo ja nie mam żadnych informacji, nic nie wiem, z nikim się nie spotykam z byłych członków oddziału. Chcę pracować spokojnie i dajcie wy mi spokój”. No to chyba tak z pół roku mnie męczyli, że dostanę pieniądze zaległe i na bieżąco, ja mówię: „Ja nie chcę pieniędzy, ja zarabiam swoją pracą, mi wystarczy”. Ale okazuje się, że w IPN-ie jestem jako informator, który donosił, tylko nie wiem na kogo. Ale to nie ważne, mnie to nie przeszkadza, ja nie czuję się pokrzywdzony ani zrozumiany. Takie są czasami trudne sytuacje, ja mówię, że w więzieniu się przekonałem jednej rzeczy, nie można ulegać presji i nie można się poddać ludziom, którzy zmuszają do jakiś rzeczy. To jest ciężki żywot, niektórzy poddają się i psychicznie załamują, ja początkowo też byłem załamany, ale zrozumiałem, że jak raz się ugnę to będą mnie zginać bez przerwy, wytrzymam. No i mniej więcej taki cały żywot mój był.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-05-20, Lublin |
| Rozmawiał/a | Agnieszka Piasecka |
| Transkrypcja | Aleksandra Drewniak |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |